Należytość poczt. opłacona gotówką.

Egzemplarz obowiązkowy

CENA 25 GROSZY.

№ 40. Radomsko, niedziela 28 września 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. Wrzesień 1924 r. 60 groszy

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 15 groszy — II—V 12 groszy,—VI—VIII 10 groszy, Drobne po 8 groszy za wyraz

? ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH ?

CZYTAJ NA SIÓDMEJ STRONICY.

Projektowane drogi wodne w Polsce.

Radomsko punktem centralnym kanału wodnego.

Pisaliśmy już o tem, że w dniu 13 i 14 bm. odbędzie się dwudniowy zjazd, zorganizowany przez T-wo propagandy Dróg Wodnych pod przewodnictwem marsz. W Trąmpczyńskiego i przy udziale przedstawicieli rządu centralnego, oraz delegatów administracji samorządów miejscowych. Zjazd odbył się kolejno w Kruszwicy i w Bydgoszczy, jako w punktach, najbardziej ważnych dla komunikacji kanałowej. Cała ta impreza posiada nadzwyczajną doniosłość pod względem gospodarczym i bardzo silnie może wpłynąć na podniesienie materjalne tej okolicy, którą przetną kanały, przeto łatwo zrozumieć ożywienie i napięcie w dyskusjach, broniących, lub zwalczających poszczególne projekty, wnioski, poprawki, etc. Jak wiadomo, istnieje już połączenie Wisły z Wartą przez rzekę Brdę i kanał Bydgoski, zaczynający się w Bydgoszczy samej.

Musiano więc i tę okoliczność brać pod uwagę w dyskusji, która miała dać wynik, oświadczający się za kierunkiem kanału z Gopła ku Bydgoszczy, czy też ku Toruniowi? Po przejechaniu całego Gopła, w jego najdłuższem rozciągnięciu z północy na południe i po wstępnem przedyskutowaniu rozmaitych projektów i warjantów kanałowych, rozpoczęto w Bydgoszczy posiedzenie zjazdu i odczytywanie referatów.

Przypominamy, że głównym motywem budowy komunikacji kanałowej jest połączenie wodne Zagłębia Śląskiego i Dąbrowieckiego z Wisłą i Wartą. **Kierunek w najogólniejszych zarysach przedstawia się w ten sposób, że z G. Śląska kanał będzie poprowadzony ku Radomskowi.** (Wedle projektowanych planów m. Radomsko tworzyłoby centralny punkt kanału wodnego, co dla rozwoju naszego miasta miałoby bardzo doniosłe znaczenie,) stąd przez Pabianice ku Łęczycy, skąd będą szły drogi do Warszawy i Poznania. Północna część tej sieci kanałowej obejmuje Gopło, jako punkt, łączący Wisłę z Wartą. Według przedstawionych przez referentów danych, warunki orograficzne są na całej tej drodze bardzo pomyślne, wskutek czego, na przestrzeni 150 km., przypada około 8 śluz, podczas gdy na kanale Bydgoskim np., na 30 klm., znajduje się śluz 16.

Znaczenie komunikacji kanałowej jest ogromne. Wpłynie ona na znaczne potanienie produktów kopalnianych i fabrycznych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, przez co wpłynie na rozwój przemysłu w dalszych miejscowościach kraju. Kanały pozatem ułatwią odwodnienie bagnistych terenów. Oczywiście, że stworzenie nowej arterji komunikacyjnej niezależnej od istniejących już kolei, posiada też wielkie dodatne znaczenie strategiczne i polityczne. Koszty budowy kanału, przy sprawności 5 miljonów tonn kilometrów, zbliżają się do koszty budowy 3 linji kolejowych specjalnie węglowych, lepiej zbudować 2 tylko, a zamiast 3-ej, kanału koszt utrzymania taboru kanałowego jest znacznie tańszy, aniżeli kolejowego. Do udziału w sfinansowaniu tego przedsiębiorstwa winny być pociągnięte wszystkie te miasta, samorządy ziemskie, etc., które będą ciągnęły korzyści z kanału.

Po wysłuchaniu referatów, rozwijających powyższe punkty i szczegółowo omawiających wszelkie warunki i detale zrealizowania przedsięwzięcia, zjazd uchwali zwrócić się do rządu, aby całą sprawę ujął w swe ręce, a mianowicie: 1) aby wygotował ogólny plan sieci kanałowej, 2) aby zaprojektował warunki koncesji dla przedsiębiorstwa kanałowego, i 3) aby zaprojektował ustawę, dotyczącą związków celowych dla samorządów, co będzie najlepszą drogą dla stworzenia konsorcjum koncesjonarjuszów, o ile skarb na własny rachunek nie zechce kanału budować.

Wiadomości polityczne.

Z Ligi Narodów. W dniu 22 na popołudniowem posiedzeniu Komisji rozbrojeniowej przedłożył p. Benesz gotowy już projekt, dotyczący kwestji rozbrojenia i arbitrażu.

Ważnem bardzo postanowieniem jest, że **„nie mogą być poddane ponownie w spór załatwienia już jednomyślnie zalecone przez Radę Ligi".**

Wiadomo, że Rada Ligi takie zalecenia dała w sprawie G Śląska i rozgraniczenia sfery neutralnej między Polską a Litwą i ustalenia granicy polsko-litewskiej oraz w sprawie wyjęcia z pod arbitrażu rewizji traktatów.

Nota Rządu polskiego do Sowietów. Posłowi sowieckiemu wręczono 2 noty Rządu Polskiego. Jedną z nich jest odpowiedz na notę Cziczeryna w sprawie Stołpców, druga dotyczy wywiadu dziennikarskiego Min. Spraw Wojskowych o sytuacji w województwach wschodnich.

Powstańcy w Gruzji walczą dalej przy zmiennem szczęściu. Bolszewicy w dalszym ciągu pchają moc wojska swego, by powstanie za wszelką cenę zdusić

Poseł włoski w Warszawie został udekorowany Orderem „Poloniae Restitutae" przez p. prezesa Rady Ministrów.

Niemiecka Rada Ministrów po wyczerpującem omówieniu sprawy, przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, zdecydowała, aby Rząd Rzeszy dążył do rychłego załatwienia wszystkich formalności, związanych z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

Przed zebraniem Sejmu.

Marszałek Sejmu zwołał konwent senjorów na czwartek dn. 2 października, na którem będzie uchwalony termin zwołania Sejmu. Prawdopodobnie Sejm zostanie zwołany około 20 października, w tym bowiem czasie rząd złoży Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1925.

Drugą ważną sprawą są ustawy samorządowe, jak również ustawa o reformę rolną. Do kompleksu spraw najbardziej palących należy też zaliczyć i ustawy wojskowe, a między innymi paragraf o najwyższych władzach wojskowych.

WOJNA WOJNIE.

Przemęczone dziesięcioletnią wojną społeczeństwa wołają o pokój świata, a najwięksi politycy projektują rozbrojenie państw. Zdaje się, że na kuli ziemskiej mało jest takich, którzy pragnęliby wojny, niszczącej kulturę, dobrobyt społeczeństwa My Polacy, bardziej niż inni odczuliśmy skutki wojny i aczkolwiek w rezultacie swoim dała nam ona byt niepodległy, to jednak długo pamiętać będziemy te fale różnorodnego wrogiego nam wojska, które ogniem i mieczem niszczyło nasz kraj Dlatego może bardziej od innych narodów pragniemy pokoju, dlatego we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa słowo: pokój świata jest świętym wyrazem. A jednak, mimo to wszystko, mamy armję, która jest dumą społeczeństwa i powinna być pupilem naszego Rządu. Dlaczego tak jest? Pomimo zapewnień pokojowych całego świata, nie jesteśmy pewni tak drogiego nam pokoju. Bo od wschodu i zachodu mamy sąsiadów, którzy tradycyjnie znówby dokonali rozbioru Polski. Jedni pod pretekstem rewolucji, drudzy dla rzekomych swych krzywd. A tymczasem geograficzne położenie Polski jest takie, że za wyjątkiem południowej granicy, opartej o stoki Karpat, reszta granic od zachodu, wschodu i północy stoi otworem dla wroga i niema naturalnych zabezpieczeń. W tych warunkach, w imię samoobrony, w imię zabezpieczenia bytu Państwa, nawet biedny Skarb Polski musi mieć dobrą i bitną armję.

Jednak hasło „Wojna wojnie" jest popularne w społeczeństwie Polskiem i musi być realizowane z warunkiem asekurującym nas od wszelkich niespodzianek, jakie nam mogą zgotować nasi mili sąsiedzi od wschodu i zachodu. Dlatego obok hasła „Wojna wojnie" mamy drugie hasło „Więcej karabinów, a mniej żołnierzy". Te

ostatnie mniej jest znane i mniej popularne w społeczeństwie naszem, a polega ono na tem, że każdy obywatel powinien mieć wyszkolenie wojskowe, powinien być obznajmiony z bronią, w „cywilu", mówiąc po żołniersku, musi być żołnierzem.

Tą sprawą, aczkolwiek jeszcze w miniaturowym zakresie, zajęło się Ministerstwo Spraw Wojskowych, wyznaczając specjalnych oficerów i instruktorów, którzy w zakładach naukowych średnich, w Towarzystwach Sportowych, jak „Sokół" i „Strzelec" prowadzą kontrolę i naukę wyszkolenia wojskowego, przygotowując materjał wojskowy zdolny do użycia w każdej chwili. Podwójna jest korzyść tej pracy. Najpierw młodzież nadmiar swej energji ładuje w rozwój fizyczny, w wyrobienie dyscypliny wojskowej i karności tak nam niezbędnej, a po drugie—armja otrzymuje wyszkolony materjał wojskowy, często gotowych podoficerów, co przy rozroście tej pracy musi wywołać skrócenie terminu służby wojskowej, a tem samem zmniejszy budżet Państwa Polskiego.

Na terenie powiatu z incjatywy władz wojskowych powstają Powiatowe Rady Wyszkolenia Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Zadaniem tych Rad jest przy pomocy instruktorow wojskowych rozwinąć jak najszerzej akcję wyszkolenia wojskowego, usunąć z towarzystw sportowych wszelkie naleciałości partyjne, a oprzeć ich działalność na czystym sporcie. Skoordynować cały ruch sportowy w rękach Powiatowej Organizacji, gdzie delegaci, przestawiciele różnorodnych Towarzystw Sportowych, będą mieli swój decydujący głos. Do tej pracy potrzeba energji i wysiłku całego społeczeństwa. W tej formie wypowiedziana „Wojna wojnie" da odpowiednie rezultaty. Wyszkolone wojskowo społeczeństwo nie będzie potrzebowało licznej stałej armji, a będzie miało gwarancję, że w razie napadu da sobie radę z wrogiem.

Dnie 4 i 5 października będą pierwszym przeglądem podjętej pracy. W te dnie w Radomsku odbędzie się „Święto Przysposobienia Wojskowego" na którym młodzież szkolna, Strzelce, Sokoli oraz zaproszone w charakterze gości Straże Ogniowe, Kluby Sportowe oraz Koła młodzieży wiejskiej złożą przed społeczeństwem swój pierwszy egzamin.—

B. S.

Wielka afera na tle poborowym w Warszawie.

Oszustów wykrył radomszczanin insp kom. Stefan Łęski.

Cała stolica poruszona została wieścią aresztowania wielkiej szajki oszustów poborowych w liczbie 70 osób z pułk. lekarzem Zapłatyńskim na czele, którzy w nielegalny sposób zwalniali popisowych od służby wojskowej. Wytrawnym starym macherem był niejaki Moryc Fuchs, 70-letni multimiljarder warszawski, właściciel domu przy ul. Wilczej Nr. 8, wraz z synem Hermanem. Dookoła tych ludzi grupowało się kilkunastu znanych aferzystów poborowych, wszyscy zostali już osadzeni w areszcie. Szajka ta uskuteczniała sztuczne okaleczenia poborowych, podstawiała ludzi chorych za zdrowych, wydawała fałszywe dokumenty o zwolnieniu z wojska i t. p. W ten złodziejski sposób zwolniono kilka tysięcy popisowych. Do wykrycia tej afery i wyszukania całej bandy przyczynił się radomszczanin insp. kom. Stefan Łęski wraz z kom. Suchenkiem.

Z OKOLICY.

Do czego prowadzi wódka.

W ub niedzielę we wsi Goszczowy, gm. Wielgomłyny u Klimczaka Józefa odbywała się zabawa, a raczej poprawiny wesela. Wieczorem o godz 10 między J. Kubikiem z Zagórza a I Wachułą wynikła sprzeczka a w końcu bójka. Kubik, czując się pokrzywdzonym opuścił zabawę, i udał się do swej wsi Zagórze, werbując na pomoc kolegów niejakiego J. Ciesielskiego, S. Dyktyńskiego, S. Causa, A. Gaika i brata swego Ignacego Kubika i ci uzbroiwszy się w koły, zrobili „ofensywę" na całe towarzystwo „weselne". Napadnięci znów w obronie własnej rozerwali w mig płot wedle domu i stoczyli wspólną walkę. Napastnicy pod wpływem przeważającej siły zrobili odwrót, ale widząc, że są ścigani skryli się w krzakach, wówczas z zasadzki uderzony został Szczepan Pełka tak silnie, że w parę godzin ducha wyzionął.

Napastnicy winni zabójstwa zostali osadzeni w areszcie w Radomsku do dyspozycji władz sądowych.—

Oto przykry fakt, którego powodem było pijaństwo.

P LEONARD TUREK

zechce się zgłosić do Redakcji po odbiór zagubionych dokumentów za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Bilans letnich miesięcy.

Nie zamierzam tutaj pisać o wypadkach politycznych, lub reformie waluty, lecz o rozrywkach, jakie miała ludność Radomska podczas letnich miesięcy. Na pierwszym planie trzeba postawić t. zw. zabawy, które wbrew nazwie bardzo rzadko bawiły uczestników, a odwrotnie często nużyły i powodowały niesmak. Przyczyną tego, nie jedyną wprawdzie, lecz główną był brak dobrej orkiestry. To cośmy słyszeli było surogatem muzyki i to w gorszym gatunku. Nie wiem, czy kto zaobserwował, że na zabawach i popularnych koncertach orkiestry grały prawie zawsze te same utwory, co przed rokiem, dwoma lub trzema. Cały repertuar składał się z wieńca melodji (granego corocznie od dziesięciu lat) kilku bardzo oklepanych walców i uwertur, kilku foxtrotów i one stepów, przeważnie dwóch (na początek i na koniec) marszów, które słyszeliśmy podczas każdej strażackiej uroczystości, kilku polek i mazurków, jednego oberka i koniec. Były wprawdzie próby jednego z towarzystw muzycznych, zmierzające do stworzenia lepszej orkiestry, co zostało uwieńczone powodzeniem. Lecz utworzony zespół orkiestry smyczkowej odziedziczył ów niemiły zwyczaj grania tych samych utworów co i wyżej wymienione orkiestry dęte. Liczyć jednak należy, że ruchliwy i energiczny kierownik tego towarzystwa zaradzi temu brakowi, co ostatnio już dało się zauważyć. Przechodząc z kolei do kina trzeba postawić ten sam zarzut. Dziwnem jest, że obecny zarząd Straży, który tak energicznie stara się o przyozdobienie lokalu kina i jakość fil-

PORADNIK GOSPODARCZY.

Choroby pszczół i leczenie tychże.

II

Najstraszniejszą zaś chorobą jest **zgnilec kamienny**. Jest to choroba gąsieniczek pszczelich, czyli **choroba czerwiu pszczelnego**.

Objawia się on w ten sposób, że grzybek niszczy zakryte gąsieniczki i poczwarki pszczele, które w komórkach zamierając, pokrywają się z wierzchu zielonawą pleśnią i twardnieją na mumię, nie wydając żadnego zapachu. Gdyby pasiecznik chciał taki pień leczyć, nie wyleczy go wcale, a sam idąc do takiego pnia, gdyby nie obmył rąk karbolową wodą, albo formaliną, gdyby przyrządów swych nie opalił w płomieniu nad lampą spirytusową, to nietylko zarazę po innych pniach rozniesie, ale sam nabawić się może zapalenia płuc, gardła, lub głuchoty,—tak złośliwy jest grzybek owego zgnilca. — Dlatego takiego pnia niema co leczyć, ale wieczorem, gdy lot pszczół ustał zupełnie, oczko zasunąć, dziurki zatkać i wszelkie szczeliny, położyć rozżarzonych węgli na jaką blaszankę, nasypać na nie siarki, podłożyć to pod gniazdo pszczół, ul szczelnie zamknąć, a za chwilę wszystkie pszczoły są uduszone. Potem taki pień odnieść i z całą zawartością zupełnie spalić; miejsce, gdzie stał skopać i zlać wapnem. Wosk z takiego pnia nie może być użytym na żadne cele, a miód przez ludzi spożyty, wywołuje wyż wspomniane choroby, a u pszczół na nowo tę samą zarazę.

U nas w Polsce dotąd tej zarazy po pasiekach nie zauważono. A zatem ostrożnie ze sprowadzanemi pszczołami z północnych Niemiec. Lepiej swojemu dać drożej, bo i bliżej i pewność się ma, ze nam zarazy nie sprzedaje.

Prócz powyż opisanego rodzaju zgnilca u pszczół, są jeszcze trzy rodzaje tej choroby czerwiu i te trzy rodzaje pojawiają się i u nas w Polsce i nieraz ogromne spustoszenia po pasiekach wyrządzają, a gdy hodowcy pszczół są nieostrożni, gdy w zarazę nie wierzą, ale biorą coś z pasiek zarażonych do swych, zgnilec ten rozchodzi się i na okolicę.

Jak się zgnilec objawia, i czy się da wyleczyć? Różne grzybki (bakcillusy) zawsze i wszędzie są w powietrzu gotowe, by tylko znaleźć podłoże do swego osiedlenia i dalszego rozwoju. Są grzybki (mikroby) suchot, szkarlatyny, tyfusu—i innych zaraźliwych chorób ludzkich, są i grzybki zgnilca. Gołem okiem są te grzybki niedostrzegalne, ale przez ostre szkła można je widzieć i opisać. W nauko we wywody tu bawić się nie mogę, bo nie ma tu na to miejsca i znudziłoby to może Czytelników, ale powiem krótko, że tam kruki się zlatują i tam muchy jajka składają, gdzie jest ścierwo, dla ich przeszłego pokolenia. U ludzi najczęściej przychodzą różne choroby po zaziębieniu, bo chore płuca, gardło są podatne do przyjęcia zarazków. Podobne jest z grzybkiem zgnilcowym. Gdy w pniu jest pełno pszczół, że czerw zawsze zakryty, gdy w gnieździe zawsze odpowiednia ciepłota, gdy próżne komórki miodem zalane, a inne przez czerw i robotnice zajęte, to chociażby grzybki zgnilca dostały się do gniazda, to się nie uchowają, bo nie mają gdzie osiąść. Ale niechno nieprzezorny pasiecznik gniazdo przed burzą rozbierze i niech deszcz plastry zaleje, to zanim gniazdo ułoży napowrót, czerw się zaziębi, mucha podczas burzy przeginęła tak, że zaziębionego czerwiu w kilku ramkach niema kto z komórek wybrać. Więc on tam zamiera.

Pozostałe młode robotnice nie mogą nastarczyć pracy i młode gąsieniczki karmić i zaziębione wyrzucać. Pasiecznik nie zdaje sobie z tego sprawy, aby sam robotnicom z pomocą przyszedł i zaziębione plastry wyrznął i na wrzącą wodę wrzucił. Więc dla zgnilca przysposobiona jest głebą urodzajna. Dotąd błyszczące jak młoda słonina w obwarzanek zwinięte gąsieniczki, rozciągają się w swej komórce, odwracają się główką ku denkowi komórki, brunatnieją, siwieją, obumierają i albo zamieniają się w brajkę, kawowej barwy i wydają zapach przypalonego stolarskiego kleju, albo rozsypują się w proszek brunatny, który w miliardach rozsiewa nowe zarazki zgnilca, tem więcej, że niedbały pasiecznik nie zwykł pnia podmiatać. Podobnie dzieje się i z poczwarkami. Przykrywka (wieczko) czerwiu zdrowego, z którego ma się wygryść zdrowa pszczółka, jest wypukła, żywej barwy piernika, przykrywki czerwiu chorego są zaklęknięte i często z maleńką dziurką w środku. Tak objawia się zgnilec śmierdzący, który najczęściej nasze pasieki napastuje.

Niektóre gąsieniczki rozpadają

---

mów, co do orkiestry odnosi się obojętnie. Podczas lata byłem kilka razy w kinie i muzyka zawsze prawie grała te same utwory. Żeby to jeszcze były utwory nieznane, nowe, więc byłoby nic dziwnego, ale te rzeczy to się słyszy w kinie już od paru lat. Brak miejsca nie pozwala mi rozpisać się szerzej o innych niedomaganiach, które chociaż w mniejszym stopniu, lecz równie dotkliwie dają się odczuwać pozbawionemu rozrywek Radomszczaninowi. Bo przyzna każdy, że poza kinem i popularną zabawą innych rozrywek w mieście niema. Należałoby przeto na przyszłość dostępne nam rozrywki postawić na wyższym poziomie i zaprowadzić do tej monotonji pewne urozmaicenia. Wobec zbliżającej się zimy, szczególnie się to tyczy kina, bowiem wiadomą jest rzeczą, że dobra muzyka podwaja wartość artystyczną przedstawienia. Na zakończenie pragnę słów kilka wspomnieć o sporcie piłki noż ej, który rozwija się pomyślnie w naszem mieście. Na ostatnich meczach zaobserwowałem, że poziom gry podniósł się znacznie. „Czarni" np. grają teraz o wiele lepiej pod każdym względem, aniżeli przed niedawnym stosunkowo czasem. Prawie to samo można powiedzieć o innych klubach. Drugą rzeczą, którą chciałem poruszyć, jest sprawa kwest ulicznych. W Warszawie lub innych miastach przechodzeń, który przyjmie jeden znaczek, jest już wolny od natarczywości kwestarek lub kwestarzy. U nas inaczej — im ktoś ma więcej znaczków tem częściej bywa nagabywany. Takie kwestowanie bardzo jest dla publiczności nieprzyjemne, i stowarzyszenia społeczne, urządzające kwesty publiczne winny pouczyć kwestujących jak się mają zachować w podobnych okolicznościach.

Hospes.

się szybko na dnie komórek i tworzą kleistą papkę kwaśnego zapachu i takiego smaku. To jest **zgnilec kwaśny**. Z takiego pnia bije zapach ostrego octu.

Jest jeszcze **zgnilec nieśmierdzący**, a jednak najzjadliwszy. Przy tym zgnilcu następuje bardzo szybki rozkład gąsieniczek, jakoteż poczwarek, które przemieniają w brudną ciecz, wylewającą się z komórek i cieknącą do komórek niżej położonych. Ciecz ciągnie się za patyczkiem nitkowato. Ciecz ta później wysycha i przemienia się w pyłek, który zawiera miliardy nowych nasionek tego grzybka. Trzy te rodzaje zgnilca są najczęściej razem. Najwięcej zarazków zawiera woszczyna, której nawet na przetopienie na węzę użyć nie można, tylko na świece, podłogę i t. p. Miód przegotowany ludziom nie szkodzi, ale pszczołom dać go nie można, bo zawiera zarazki, zdolne do życia w innem gnieździe.

Zwłaszcza teraz, gdy tak żywiołowo rzucono się do hodowli pszczół, doświadczeni postępowi pszczelarze są w obawie, że zgnilec rozszerzyć się może. W miastach większych, gdzie są węzły kolejowe, dokąd przychodzi „miód“ w beczkach, wraz z czerwiem už zagnitym z Bukowiny, Węgier, w miastach, gdzie są piernikarnie, miodosytnie, likiernie, gdzie to paprzą w owym „miodzie“ przy otwartych oknach, bardzo łatwo mogą same pszczoły zgnilec przynieść w jesieni i wczas na wiosnę. Dlatego miasta większe nie są polecenia godne do zakładania większych pasiek.

Gdy u kogo jest zgnilec stwierdzony, a ma większą pasiekę, niech nie żałuje poświęcić zarażonego pnia i niech zrobi tak, jak jest opisane przy zgnilcu kamiennym.

O kupnie ziemi.

Komisarz Ziemski na powiat Radomskowski nadesłał, godny uwagi, ten artykuł.
Red.

Parę tygodni temu na wiecu stronnictwa „Piast“ na prośbę posła Brodackiego, by uczestnicy przedstawili bolączki ogólnie powiat obchodzące, niżej podpisany zainterpelował w sprawie piekącej, a mianowicie, kiedy Sejm i Rząd naprawdę pomoże kredytem gruntowym włościanom, chcącym nabyć dworską ziemię. Czcigodny i zacny p. poseł ze smutkiem odrzekł, że ta tak ważna pomoc ze względu na finanse naszego państwa jest obecnie niemożliwą, a zagranica nie mając jeszcze ufności do naszego Państwa pożyczki na ten cel nam odmawia. Taka więc ważna dla przyszłości sprawa, jak przejście ziemi w sposób pokojowy w ręce włościjańskie, nie może od sześciu lat doczekać się urzeczywistnienia. Pisał niedawno w tygodniku ludowym książak z Łowickiego, b. poseł Teofil Kurczak, że kiedy kilka lat temu włościjanin miał gotówkę, inwentarze i ziemiopłody które wówczas były drogie, można było morgę i dwie kupić za krowę, to poszło nieszczęśliwe hasło przez niektóre partje radykalnie głoszone: „nie kupować ziemi, bo będzie darmo“. Przyszła nie ziemia, a konstytucja i z nią zapewnienie każdemu jego własności. Gdy włościjanie przejrzeli, że byli fatalnie oszukani przez nieuczciwych agitatorów, przyszły na rolników ciężkie czasy. Włościjanin obecnie jest dużo biedniejszy,—na inwentarze i ziemiopłody ceny niema, nieurodzaj, a u niektórych miljonerów leżą w skrzynkach stare miljony mk. polskich, czekając cudów zmartwychwstania ich dawnej świetności. Polityka skarbowa Sejmu drogą postępowego opodatkowania dusi wielką własność i zmusza ją do pozbywania się ziemi. Jest to forma łagodnego, a zgodnego z konstytucją wywłaszczenia. W naszym powiecie jest już wiele „gotowych“ folwarków do parcelacji; około 2-ch tysięcy mórg. Jeżeli w każdym powiecie tak jest, to w całej Rzeczypospolitej jest obecnie do parcelacji około 400 tys. mórg. Ponieważ rok obecny jest klęskowy, przeto podaż ziemi do parcelacji prawdopodobnie w dwójnasób wzrośnie. Tymczasem co się dzieje? Setki chętnych do kupna włościan bije się jak ryba o lód, chcąc dorwać się kawałka ziemi, lecz mowy niema o możności zapłacenia gotówką całego, nawet niedrogiego szacunku. Gdyby Bank Rolny udzielał choć 50—100 zł. kredytu na morgę nawet według stopy procentowej Banku Polskiego, mielibyśmy kwestję parcelacji w powiecie załatwioną, przyczem naturalny dobór nabywców przyczynił by się do powstania dużo zdrowszych i silniejszych gospodarstw niż te, które powstały w ostatnich latach z parcelacji Rządowej (Wiewiec, Wola Wiewiecka, Barany i t. d.) na których przeważnie taka bieda z nędzą, że nawet przy zahipotekowaniu przez Państwo 90% wartości szacunku, z wypłacenia przy akcie rejentalnym tych 10% reszty będzie bardzo krucho. A przecież myślą przewodnią ustawy o reformie rolnej było utworzenie „silnych i zdrowych gospodarstw włościańskich“.

Pytanie—czy z gołego jak turecki święty fornala lub inwalidy, nawet dając mu darmo włókę ziemi można się będzie doczekać kiedykolwiek zdrowego i silnego gospodarstwa, w czasach, gdy dochód daje nie tyle ziemia, jak kapitał włożony w gospodarkę, a przedewszystkiem oświata rolnicza, o którą u biednego trudno.

Przypuszczając, że sprawa kredytu gruntowego jest bolącą dla całej Polski, mamy nadzieję, że gdy poczniemy krzyczeć o niego, jak Polska długa i szeroka, to Rząd i Sejm wynajdą sposób na wystaranie się o takowy. Powinno być nie trudno wytłómaczyć kapitalistom zagranicznym, że finansując kredyt gruntowy dla włościaństwa polskiego nie tylko dobrze ulokują kapitał, lecz pomagając budować Państwo nasze na silnym fundamencie chłopskich gospodarstw, stworzą taki wał ochronny przeciw zarazie bolszewickiej ze wschodu, który nas i ich i całą Europę Zachodnią zasłoni łatwiej, niż liczne wojska i okręty, a nawet wielce gadatliwa i mało płodna Liga Narodów.

J. Bielicki.

NARESZCIE BĘDĄ UDOGODNIENIA NA POCZCIE.

Naczelnik Urzędu Pocztowego zakomunikował nam, iż wkrótce telegraf będzie czynny całą noc, wobec czego depesze można będzie wysłać w każdej porze w ciągu doby. Następnie przekazy wraz z pieniędzmi, pakiety i t. p. będą doręczane do domów przez listonoszów, wskutek tego unikną interesanci niepotrzebnego wyczekiwania i marnowania czasu w kolejce przed okienkami na poczcie. Tylko doręczanie listów pozostaje niezmienione, to znaczy, że listonosze raz dziennie będą funkcjonować, dlatego też list przywieziony pocztą w południe do Radomska, będzie spokojnie spoczywał w naszym urzędzie az do rana następnego dnia.

Apel „Sokoła".

Hojny dar Urzędników T-wa Metallurgicznego.

W numerze 31 „Gazety Radomskowskiej" Zarząd Sokoła zamieścił wzmiankę o pracy w Sokole i jednocześnie zwracał się z apelem do społeczeństwa o pomoc moralną, fizyczną i materjalną, dodając, iż ostatnim projektem Zarządu jest zorganizowanie orkiestry sokolskiej, która by się rzeczywiście bardzo przydała, nie tylko sokołowi, ale całemu miastu, wobec zupełnego braku orkiestry w mieście. Nie możemy powiedzieć, iż społeczeństwo nasze zupełnie nie reaguje na wezwania do ofiar i takowych nie czyni, brak tylko może dobrej organizacji w społeczeństwie i pewna ospałość opanowała wszystkich, że aczkolwiek nie zbywa na ofiarności, to jednakże trzeba umieć trafić do serc ludzi ofiarnych. Nie spełna bowiem w tydzień czasu po umieszczeniu wzmianki i organizowaniu orkiestry przy „sokole", „sokół" zdobył już pięć instrumentów, mianowicie: cztery kornety, które zakupili urzędnicy T-wa Metallurgicznego w Radomsku.

Przy tak skromnym jednak komplecie, nie może być mowy o rozpoczęciu tworzenia już orkiestry, przeto chcąc wypełnić jaki taki skład orkiestry — Zarząd sokoła urządza loterję fantową w parku Ś-to Jańskim, urozmaiconą różnemi najnowszemi atrakcjami. Mamy więc nadzieję, że społeczeństwo nasze nie tylko licznie weźmie udział w zabawie, lecz łącząc się w kilka lub kilkanaście osób sprawi dla „Sokoła" nie jeden jeszcze instrument. W pierwszym rzędzie oczekujemy poparcia od instytucji, które zwykle nie odmawiają swej pomocy na cele kulturalno - oświatowe społeczne. Przy tej sposobności **składamy podziękowanie pp. ofiarodawcom — urzędnikom T-wa Metallurgicznego za hojny dar** i mamy nadzieję, że przykład ten znajdzie jeszcze sporo naśladowców, co razem umożliwi nam zorganizowanie w krótkim czasie orkiestry.

CZOŁEM!

Zarząd T-wa Gimn. „Sokół" w Radomsku.

Z Walnego Zgromadzenia Chrześcijańskiej Spółdzielni Pieniężnej w Radomsku.

Dawniejszą nazwę: „II T-wo Oszczędnościo - Pożyczkowe" zamieniono na powyższy tytuł W dn. 17 bm. odbyło się sprawodawcze zebranie, które zagaił prezes zarządu p. Wł. Katuszewski. Przewodniczył p. W. Zawadzki, pióro trzymał p. Jan Zawadzki.

Przedstawione przez Radę Nadzorczą sprawozdanie Spółdzielni za okres czasu od dnia 1 stycznia 1922 r. do dnia 31 grudnia 1923 r. oraz bilans zamknięcia na dzień 1 stycznia 1924 r. wykazujący straty w sumie mk. 798.756 fen. 96, zgromadzenie zatwierdziło.

Sprawę wznowienia czynności Spółdzielni referował p. Wł. Katuszewski, przyczem wyjaśnił zgromadzeniu że wskutek wielkiego spadku waluty markowej w r. 1923, fundusze, jakiemi operowała Spółdzielnia, uległy zupełnemu zmarnowaniu tak, że obecnie po przerachowantu według zasadniczej relacji 1 złoty = 1.800.000 mk. stan kasy Spółdzielni wynosi zaledwie kilka złotych, a zatem wznowienie operacji kasowych stało się absolutnie niemożliwem. Jednak uruchomienie Spółdzielni — tej jedynej chrześcijańskiej instytucji drobnego kredytu, istniejącej w Radomsku od r. 1910 jest niezbędnie konieczne, a to w celu podniesienia sprawności i rozwoju rzemiosł, drobnego handiu i przemysłu oraz gospodarstw małorolnych. Wysłuchawszy referat p. Katuszewskiego, Zgromadzenie po dłuższej dyskusji nad tą sprawą większością głosów uchwaliło wznowić w jaknajszybszym czasie czynności Spółdzielni; ze względu zaś na to, że Spółdzielnia obecnie nie posiada żadnych funduszów, które by dały możność natychmiastowego uchronienia Spółdzielni, upoważnia Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni do niezwłocznego poczynienia starań za pośrednictwem Polskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kredytowej u Rządu Polskiego oraz w Bankach państwowych i prywatnych o wyjednanie kredytu dla tutejszej Spółdzielni.

Przytem Zgromadzenie uważało za stosowne podać do wiadomości, a tem samem zwrócić uwagę Władz Nadzorczych Spółdzielni,' iż tutejsza Spółdzielnia, ma w pewnym stopniu zobowiązanie moralne względem możliwie uczciwego uregulowania w przyszłości wkładek oszczędnościowych złożonych w walucie rublowej w latach przedwojennych do tutejszej Spółdzielni przez klasę robotniczą, drobnych rolników, wdowy, sieroty i opiekunów dla małoletnich dzieci, które to wkłady po przerachowaniu z waluty markowej—na obecną—przedstawiają groszowe ułamki. A więc i dla zrealizowania wyżej przytoczonych zobowiązań zachodzi niezbędna konieczność wznowienia czynności Spółdzielni, aby tym sposobem— przy osiąganiu czystych zysków w przyszłych latach, wynagrodzić straty kredytorów Spółdzielni.—

Następnie uchwalono budżet wydatków na 1924 r. w sumie 272 zł., oraz podniesiono udział człon. do 25 zł. który winien być uzupełniony do 1 listopada 1924 r. — Do zaciągnięcia pożyczki dla Spółdzielni upoważniono pp. Wł. Katuszewskiego, J. Tymińskiego i A. Wernera. Omówiono również stopę procentową od wkładek oszczęd. na każde żądanie 8% — z terminem umówionym 12%. Od udzielonych pożyczek pobierać będzie Spółdzielnia do wysokości 24% od stu zł. w stosunku rocznym.

Postanowiono przystąpić do Polskiego Związku Rawizyjnego Spółdzielni Kred.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrady zgromadzenia zostały zamknięte.

KRONIKA.

Lekarz miejski dr. Niewiarowski powrócił wraz ze swą małżonką z Konstantynopola, gdzie zwiedzał wystawę polską. W przyszłym numerze p. dr. Niewiarowski opisze swoje wrażenia z wystawy i podróży.

Koło Przyjaciół Skarbu zostało zawiązane w Radomsku. W tej sprawie odbyło się zebranie w lokalu Związku Ziemian pod przew. p. starosty Harmaty. Statut i regulamin Koła referował mecenas Achenbach Po ożywionej dyskusji w której zabierało głos 13 mówców— nastąpiło zapisywanie się na listę członków, poczem za pomocą tajnego głosow. odbył się wybór zarządu w osobach pp. Achenbach (prezes)—inż. Strzembosz (zast.)—P. Glikman—W. Starostecki (sekretarjat)—A Jędrzejczyk (skarbnik).

Poświęcenie gmachu Stow. Rol-Handlowego oraz lokalu Związku Ziemian—odbyło się w zeszłą sobotę, przy udziale licznie zaproszonych osób tak z powiatu jak i z miasta.

Chleb znów podrożał! Od czwartku pp. piekarze podwyższyli sobie cenę chleba, idąc za ogólnem wzrostem drożyzny. Podobno jak pp. piekarze otrzymali awizacje na podatek skarbowy, zaraz na conto tego podnieśli cenę. Ciekawa rzecz, jak mogą sobie pp. piekarze tak dowolnie, wedle swego widzimisię, podwyższać cenę chleba!

Ceny na targu czwartkowym znów podwyższyły się. Za kwartę masła żądano 4 zł, za jajko 12-15 gr, małe kurczątko 1 zł 40 gr.

Pożar instalacji elektrycznej miał miejsce w domu krawca Piątka przy ul. Krakowskiej. Przepalona izolacja przewodników nagromadziła masę czarnego dymu w mieszkaniach. Na wszczęty krzyk przybył kom. post. p. Rutkowski wraz z elektrotechnikiem p. Lachowskim, którzy przecięli dopływową linję prądu i tym samym ugasili tlejące się wewnątrz izolacje.

Jest to wypadek już nie pierwszy w Radomsku, wynikający z nieumiętnego zakładania instalacji elektr. przez osoby, mające uprawnione koncesje na te roboty w ręku, lecz w głowie słabe pojęcie o tem.

Pożar w młynie inż. B Kistelskiego. W piątek w poł. wynikł ogień w hali maszyn i ogarnął wszystkie 3 piętra młyna. Straty olbrzymie. Pożar ugaszono po upływie 5 u godz. pracy.

Teatry w Katowicach i Sosnowcu prowadzone będą pod znaną i energiczną ręką dyrektora Henryka Czarneckiego. Na obie te sceny został skompletowany personel złożony z wybitnych sił artystycznych. W skład komedji i dramatu wchodzi 40 osób; w operetce solistów 20 osób, chóru corps de balet i baletu 42 osoby, skład orkiestry 31 osoba. Wogóle na tych dwóch scenach pracować będzie z górą 160 osób, włączając personel techniczny i administracyjny. Inauguracyjne przedstawienie w Katowicach odbyło się w sobotę dnia 20 bm. Odegrany „Wielki człowiek do małych interesów" Al. hr. Fredry. Pierwsze przedstawienie operetkowe rozpocznie „Biały Mazur" Lehara.

W Sosnowcu sezon rozpoczął się dopiero w czwartek dn. 25 b m. Opóźnienie nastąpiło z powodu ogólnego remontu teatru, który wskutek porobionych zmian i wprowadzenia ulepszeń zyskał tak na względzie estetycznym, jak również daje możność lepszego wystawienia sztuk pod względem technicznym.

Jest to dziś zakrój imrpezy na dużą skalę, a znając zamiłowanie i ruchliwość dyr. Czarneckiego, można się spodziewać, że placówka ta spełni swoje zadanie pod każdym względem zadowalająco.

Jak się dowiadujemy, to teatr H. Czarneckiego ma wkrótce odwiedzić i nasze Radomsko.

Zapowiedziany „wielki" wiec P. P S. odbył się w małych rozmiarach w ub. niedzielę, — przeciwko zbrojeniu się, przeciwko utrzymywaniu armji i przeciwko wojnie. Jeneralnym mówcą był p. Fr. Lenk, dyrektor Kasy Chorych. Omawiał zbędność armji itp. sprawy, zakończył okrzykiem: „nie chcemy wojny!" — „niech żyje międzynarodowa solidarność!"

(Jak rozumieć tę solidarność międzynarodową, gdy socjaliści niemieccy żądają kategorycznie oddania im całego Pomorza i Śląska z ludnością polską i z towarzyszami polskimi pod pruski bat niewolniczy. Przyp. Red)

Na zakończenie tej spacerowej manifestacji odczytano przygotowane rezolucje, poczem niezbyt liczna garstka wiecowników przy akompaniamencie muzyki rozeszła się w spokoju do domów.

OFIARY.

Komenda Policji prosi nas o zaznaznaczenie, że zastępca Kierownika Komisarjatu p. Feliks Rutkowski złożył 200 zł. **na bezrobotnych**.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Tym którzy w dniu 19 września rb. oddali ostatnią usługę ś. p. Krystynie Jagniątkowskiej, a w szczególności Ks. A. Bielawskiemu, Panu Burmistrzowi Szwedowskiemu za udzielenie karawanu, Panu Ligęzie, P-wu Zielonkom i orkiestrze fabryki Wünsche i S-ka składa serdeczne BÓG ZAPŁAĆ

Rodzina Żórawskich.

Zginęła karta wojskowa wydana przez P. K. U. w Radomsku na imię Stanisława Dudka.

POSIADA DO SPRZEDAŻY

różnego rodzaju majątki ziemskie, posiadłości leśne, domy, młyny, tartaki i inne zakłady przemysłowe oraz gospodarstwa wiejskie i wszelkie parcele

POSZUKUJE DO KUPNA

majątku ziemskiego z lasem lub przemysłowego z ziemią, około 50 włók przy stacji kolejowej w miejscowości dowolnej, prócz kresów oraz niedużego domu mieszkalnego z placem w Radomsku, jak również

POSZUKUJE NABYWCÓW

na motor ropowy „Ursus" 15 HP. motor ssąco-gazowy „Ober Ursel" 20 HP, motocykl „G. S. W." 2½ HP. oraz trema i tp. ruchomości, — w dobrym stanie.

Zgłoszenia ustne lub pisemne kierować do firmy

BIURO - INFORMACYJNO - KOMISOWO - HANDL.
JÓZEF JAWORSKI
RADOMSKO KALISKA № 13
Kaliska № 13 (w podwórzu parter) H. Polski

BIURO CZYNNE:
od g. 9 do 12 i o 3 do 6. Telefon № 34

ZNANY ZE SWEJ DOBROCI
WYPRÓBOWANY

Ocet do marynat

POLECA
HANDEL WIN, TOWARÓW KOLONJALNYCH
J. Gumuliński, Radomsko
ulica Kaliska № 13.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku z mocy art. 53 ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 września b. r. o godz. 10 rano w Radomsku przy ul. pl. 3 Maja (Rynek) odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do firmy p. J. Mitelmana—fabryka mydła oszacowanych na Zł. 167 gr. 80 składających się z prasy do sztancowania mydła wagi 250 kg, № 747 na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 10 do 1-ej w Biurze Powiatowej Kasy Chor. ul. Przedborska 32.

Dyrektor (—) Fr. Lenk
Przewodn. Zarządu: (—) J. Cygankiewicz.

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W d. 20 września płacono w Warszawie

Dolar	5 zł. 18 gr.
Funt szterling	23 zł. 33 gr.
Frank francuski	27 gr.
Liry włoskie	23 gr.
Frank szwajcarski	97 gr.
Korona czeska	15 gr.
Korona austr.	7 gr.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 22 Złotych—za pszenicę 28 Zł. za owies 18 Zł.—za jęczmień 23 Zł.

Do sprzedania

RURY DO STUDZIEN
W CEGIELNI SZWEDOWSKIEGO
po cenie zniżonej
6 ZŁ. ZA SZTUKĘ.

Magiel w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość w Redakcji.

Sprzedaje się mało używany garnitur smokingowy na wysokiego. Obejrzeć można w sklepie „Źródło Polskie" Rynek 5.

KONCESJONOWANE
Przedsiębiorstwo robót elektrotechnicznych

Juljana Kaczyńskiego

w Radomsku
Brzeźnickie—Glinianki L 20.

WYKONYWA:

Oświetlenia centrali, miast, wsi, fabryk, magazynów, młynów.
Przenoszenie siły światła.
Dostarczanie silników pociągowych jako to: wszelkiego rodzaju dynamo-maszyn, mierników itp. krajowych i zagranicznych.
Sygnalizacje, ostrzegawcze,, dzwonki telefony.
Zabezpieczenie budynków, kominów, kościołów, elektrowni centralnych od piorunów.
Reperacje dynamo maszyn, motorów itd.
Projekty i kosztorysy szybko, dokładnie i solidnie wykonywane.

Z szacunkiem
Juljan Kaczyński.

Uwaga: Wszelkie zlecenia co do instalowania i reperacji światła, zgłaszać się do p. Kowalczyka w sklepie żelaznym „Dźwignia" ul. Krakowska L. 3, jak również i korespondencję.

T-wo Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku

Sobota 27 Niedziela 28 Września 1924 roku
w KINOTEATRZE „KINEMA"

PRZY KOMINKU

Głośny dramat rosyjski w 12 akt. — w 2-óch serjach.
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński i Runicz.

Redaktor i Wydawca M. Świderski. Drukarnia Kancler, Pański i S-ka w Radomsku.